

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

Stan i potrzeby rolnictwa na terenie w-wa Wileńskiego.

(Ciąg dalszy).

Przechodząc do drugiej tezy, streszczającej się w konieczności stworzenia warunków sprzyjających przejawowi sił potencjalnych i tendencji rozwojowych w rolnictwie a zarazem o-toczenia tego rodzaju przejawów należytą opieką przez czynniki powołane, — w pierwszym rzędzie należy wymienić: udostępnienie kredytu zwłaszcza kredytu długoterminowego i udostępnienie rynków zbytu.

Rolnictwo w województwie Wileńskim, jak zresztą w całej Polsce odrzuca pewne, ale niskie odsetki. W dobie obecnej jednak kredyt jest w dwójnasób droższy, niż przed wojną, a nadmiar tego tylko od roku 1927 zaczął występować w postaci kredytu długoterminowego, wówczas gdy z reguły rolnictwo wymaga dłuższego czasu na umorzenie włożonych w gospodarkę kapitałów. Poprzedni tryb udzielania pożyczek na termin jednoroczny niezależnie od celu na jaki pożyczka była zaciągana — spowodował zadłużenie rolnika przekraczając zdolności wytwórcze jego warsztatu. Wynikająca stąd konieczność prolongaty pożyczek właściwie pogorszyła stan rzeczy, wprowadzając moment demoralizujący ludność. Z tem się wiąże konieczność 1) uzależnienia kredytu krótkoterminowego od celów specjalnych, np. dla umożliwienia rolnikowi wykorzystania koniunktur rynkowych przy realizacji zbiorów i 2) przeniesienia punktu ciężkości rozdysponowania kredytu krótkoterminowego na instytucje drobnego kredytu (Kasy Stefczyka, banki ludowe).

Nie wchodząc w szczegóły, jakie mianowicie potrzeby winien zaspokajać kredyt długoterminowy, podkreślamy tu jedną z najważniejszych z pośród nich: meliorację, szczególnie. Skutkiem warunków glebowych i hydrologicznych większość gruntów w w-wie wymaga przedewszystkiem drenowania.

W razie przejścia tezy, że akcja melioracji gruntów winna być zakończona w ciągu 40 lat, należałoby meliorować rok rocznie około 15000 ha, co związane byłoby z koniecznością uruchomienia na ten cel kredytu około 10 milj. złotych rocznie. Jednak w specyficznych warunkach gospodarczych w-wa, zwłaszcza wobec niskiego poziomu kultury rolniczej wśród mniejszej własności, częstokroć nie rozumieją nawet wyrazu „melioracja”, jak również wobec postrzegania się większej własności od wymienionych wkładów inwestycyjnych wobec konieczności odbudowy wpiętych zniszczonych przez wojnę gospodarstw (skompletowanie inwentarza żywego i martwego, odbudowa budynków i t. p.) — przypuszczenie tak wzmoczonego rumelioracyjnego w ciągu najbliższych lat nie znajduje uzasadnienia.

Zresztą na przeszkodzie ku temu znalazłby się brak tak silnych techników jak wykwalifikowanych robotników. Licząc się z konkretnymi możliwościami w warunkach obecnych można przyjąć, że w ciągu najbliższych 5 lat — nim oświata i kultura osiągnie poziomu sprzyjającego rozwojowi ruchu melioracyjnego — rocznie może być meliorowane około 3000 ha, przestrzeń wymagająca uruchomienia kredytu około 2 milionów złotych (10 milionów w ciągu najbliższych pięciu lat).

Należy uwzględnić, że melioracja szczegółowa nie da pożądanego efektu skoro rolnik nie będzie umiał racjonalnie wykorzystywać zmelforyzowanego objektu. Rolnik musi być fachowo oświecony. Niezależnie od odbudowy

szkolnictwa powszechnego oraz oświatowej działalności powołanych organizacji rolniczych, dalsza rozbudowa szkolnictwa rolniczego staje się naczelną chwilą, — zresztą nie tylko łącznie z poruszoną sprawą, lecz i całokształtem zagadnień powstających na tle podniesienia rolnictwa.

Duże znaczenie posiada dla województwa Wileńskiego i sąsiednich również sprawa wyższej uczelni rolniczej (Studjum Rolniczego w Wilnie). Warunki klimatyczne, glebowe i inne województwa wschodnich są tak odrębne i odmienne, że wiedza rolnicza zdobyta w uczelniach innych dzielnic Państwa stosowana tu bez oparcia się o wyjątkową znajomość tych warunków i wpływu ich na metody gospodarowania nie zawsze może dać efekt zadawalniający. Wynika stąd konieczność istnienia uczelni na miejscu, zastosowanej w swym programie nauk praktycznych odmiennych warunków miejscowych, a pracującej w kontakcie z miejscowymi zakładami doświadczalnymi.

Z reguły rozwój rolnictwa między innymi hamowany jest przez niesprzyjające warunki zbytu wytwarzanych wartości. Tu należy rozróżnić dwa momenty: 1) koniunktury cen, 2) miejsca zbytu. O ile pierwszy moment wymyka się z pod jakiegokolwiek reglamentacji wobec nieuchwytne spłotu różnorodnych czynników o nim decydujących, — o tyle drugi może być w należytnym stopniu opanowany. Udostępnienie nie rynku zbytu może nastąpić przez właściwe zorganizowanie skupu produktów na miejscu za pośrednictwem powołanych spółdzielni i niezależnie od tego przez zbliżenie miejsca produkcji do rynku za pomocą dogodnej komunikacji. W pierwszym wypadku rola Państwa musi się ograniczyć do popierania spółdzielczości z pominięciem specjalnej ingerencji. Organizacja zbytu produktów rolnictwa przez spółdzielczość może osiągnąć poważne rezultaty, zabezpieczając rolnictwo wyższe ceny, natomiast chroniąc konsumenta przed wyższymi cenami pośredników.

Sprawa udostępnienia rynków za pomocą zbliżenia do nich ośrodków produkcji napotyka na poważne trudności finansowe.

By gęstość sieci drogowej w w-wie doprowadzić do stanu średniego w Polsce, należałoby wybudować około 1730 klm. dróg bitych. Realizacja tego planu w ciągu 10 lat, włączając koszty konserwacji i odbudowy mostów wymagałaby łożenia rocznie: 5.400.000 zł. przez Państwo, 3.600.000 przez samorządy (450.000 zł. na samorządy).

Sprawę rozszerzenia sieci dróg kołowych poruszyłem powyżej łącznie z organizacją zbytu wytworów rolniczych. Nie trzeba napominać, że drogi w ogóle mają pierwszorzędne znaczenia dla wszystkich dziedzin życia społeczno — gospodarczego.

Z. Harski.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (a) Ceny w Wilnie z dnia 27-go lipca r. b.

Ziemiopłody: Ceny za 100 kg. przy tranżakcjach wagonowych franco st. Wilno: żyto 50—51, owies 51—52, jęczmień browarowy (brak), na kasze 51—52, otreby żytnie 33—34, pszenne 33—34, makuchy 53. Ceny rynkowe: słoma żytnia 8—10, siano 10—12, ziemniaki 13—15. Tendencja spokojna. Dowóz wystarczający.

Mąka pszenka krajowa I gat. 0000 A 110—120, 0000 95—105, II gat. 0000 B 90—100, 000 80—90, żytnia 65 proc. 78—82, 70 proc. 75—78, razowa 60—65, kartoflana 85—95, gryczana 75—85, jęczmienna 60—65.

Kasza manna amerykańska 140—150 gr. za 1 kg., krajowa 110—120, gryczana cała 100—120, przecierana 110—120, perłowa 100—110, pęczak 75—85, jęczmienna 80—90, jaglana 80—90.

Mięso wołowe 300 — 320 gr. za 1 kg., cielęc 160—200, baranie 260—280, wieprzowe 300—350, schab 360—370, boczek 360 — 370, szynka świeża 80—300, szynka wędzona 420—450.

Tłuszcze: słonina krajowa I gat. 380—380, szmalc amerykański I gat. 400—450, 400, II gat. 320—380, amerykańska 350—II gat. 380—400, sadło 380—400, olej roślinny 240—260.

Nabiał: mleko 30 — 35 gr. za 1 litr, śmietana 220—250, twaróg 80 — 100 za 1 kg., ser twarogowy 120 — 150, masło niesolone 450 — 500, solone 400 — 450, deserowe 500 — 650.

J. J. 180—200 za 1 dziesiątek.

Cukier: kryształ 150 (w hurcie), 158 (w detalu), kostka I gat. 180—190, II gat. —

Warzywa: kartofle 15 — 18 gr., młode 25—30 za 1 kg., cebula 80—100, młoda 10—15 (pęczek), marchew 25—30, pietruszka 5—10 (pęczek), szczaw 15, 20, sataś 5—10 (pęczek), ogórki 20—25 gr. za sztukę, groch 80 — 100, fasola 80 — 90, kapusta świeża 100—120, kwaszona 45—50, grzyby suszone 18—20 za 1 kg.

Drób: kury 3,00, 6,00 zł. za sztukę, kurczeta 140—200, kaczki żywe 6,00 800, bity 400 600, młode 3,00 4,00, gęsi żywe 8,00 12,00 bity 7,00 10,00, indyki żywe 15,00—18,00, bity 12,00 — 15,00 zł., młode 8,00—12,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 380 — 400, śnięte 280 — 300, szupkaki żywe 350 — 38, śnięte 200 250, okonie żywe 380 400, śnięte 240 - 280, karasie żywe (brak), śnięte (brak), karpie żywe 320—400, śnięte 180—220, leszcze żywe 380—400, śnięte 250—280, sielawa 150—180, wsaśce żywe 350 380, śnięte 280 300, sandace (brak), sumy 200—250, mietusy 120 — 150, jazie żywe 350 38, 0śnięte 200 220, stynka (brak), płoć 120 150, drobne 40 - 60.

GIEŁDA WARSZAWSKA

27 lipca 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,86
Belgia	124,17	124,54	123,76
Holandia	358,75	359,65	357,85
London	43,31	43,425	43,26
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Pariz	34,92	35,01	34,83
Praga	26,42	26,48	26,36
Szwajcaria	171,685	172,11	171,26
Stokholm	238,70	239,30	238,10
Wiedeń	125,755	126,09	125,46
Włochy	46,68	46,80	46,56
Marka niem.	212,89		
Funtz angielskie	43,325	43,435	43,215

Krwawa utarczka z przemyślnikami.

Jednego z uciekających zastrzelono, drugi zbiegł.

Dn. 25 b. m. o godz. 9 wiecz. patrol K.O.P. na odcinku 22 baonu, w okolicach strażnicy zauważył dwóch podejrzanych mężczyzn, przekradających się z ciężkim workiem przez granicę polsko-litewską.

Dzięki energii patrolu udało się ludzi tych zatrzymać i skonstatować, iż są to znani przemyślnicy Jan Stankiewicz i Józef Przybylski. W worku ujawniono aż 150 kg. sacharyny.

W czasie eskortowania zatrzyma-

nych na strażnicę, w chwili, gdy przechodzono przez las, obaj zatrzymani rzucili się do ucieczki w kierunku granicy.

Patrol od dał zereg strażów karabinowych, od których padł zabity Przybylski.

Stankiewicz, mimo wszystko, dopadł terytorium litewskiego i zdołał zbiec.

Jak stwierdzono, obaj wymienieni przemyślnicy pochodzą z Litwy.

Awantury litewskiej straży w Łyngmianach.

NIEDOPUSZCZANIE NA CMENTARZ ŻYDOWSKI. — PROWOKACYJNE ZACHOWANIE LITEWSKICH ŻOŁNIERZY.

Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze, w pogranicznym miasteczku pow. Święciańskiego Łyngmian odbywają się corocznie w dniu Żalobu narodowej żydowskiej „Tysze be'aw”, uroczystości na cmentarzu żydowskim. Miasteczko Łyngmian położone jest nad samą granicą, która przecina go nawet w ten sposób, że część miasteczka leży po stronie litewskiej. Rok rocznie napływają do Łyngmian tłumy pobożnych żydów. Władze polskie w przewidywaniu uroczystości zezwoliły na przekraczanie granicy żydom zarówno ze strony litewskiej na polską, jak też odwrotnie. Na skutek pogłosek które rozszły się w dniu wczorajszym o incydencie jaki miał miejsce podczas uroczystości żydowskich, oraz wiadomości jakie już ukazały się w prasie żydowskiej, zwróciliśmy się do miarodajnego źródła skąd otrzymaliśmy następujące informacje:

Na uroczystości przybyły tłum żydów. Ze strony litewskiej zjawili się około 2000 osób, zaś ze strony polskiej, głównie żydów z Wileńszczyzny dotkądnie 1524 osoby. W chwili gdy tłum żydów z Polski chciał przekroczyć granicę zastawił mu drogę kordon litewskiej straży granicznej, który nie dopuścił do przejścia na tamtą stronę. W tej chwili zbliżył się również tłum żydów z Litwy. Obydwa porcie oddalone były od siebie o 5—10 metrów, znajomi zaczęli między sobą rozmawiać. Ten i ów próbował przedostać się przez granicę mimo zakazu ze strony litewskiej. Wówczas straż litewska zaczęła zachowywać się prowokacyjnie. Żołnierze litewscy zaczęli bić kołbami karabinów zbliżających się żydów, rozpychać pałkami i bagnietami, przyczem nie szczędzono zarówno kobiet jak i dzieci. W tłumie dały się słyszeć okrzyki oburzenia. Nikt nie mógł sobie wytłumaczyć powodu postępowania władz litewskich. Jak się okazało żołnierze litewskiej straży żądali łapówek, nie otrzynując zaś ich odpychali obecnych w brutalny sposób.

Zachowanie się litewskiej straży było do tego stopnia prowokacyjne, że dowódca 3-iej kompanii KOP porucznik Kulesza uważał za stosowne interweniować u komendanta litewskiej straży. W odpowiedzi na to oficer litewski wydobyl rewolwer i zamierzał strzelić, obok stojący zaś żołnierze litewscy zaczęli strzelać na postrach w powietrze. Powstała nieopisana panika. Do poważniejszego incydentu nie doszło jedynie zawdzięczając zimnej krwi oficera polskiego.

Sytuacja taka trwała do godziny 2-iej popołudniu. Poczem władze litewskie zezwoliły żydom na przekroczenie granicy, jednakże z prawem pobytu po stronie litewskiej nie dłużej jak 2-ch godzin! Punktualnie o godz. 4 większy oddział litewskich żołnierzy wpadł pomiędzy modlących się żydów i znów zaczął rozganiać kołbami.

Wśród całego społeczeństwa żydowskiego w Wilnie zapanowało z tego powodu wielkie oburzenie.

Charakterystycznym dla sprawności naszego starostwa w Święcianach jest fakt, że w dniu 27-go urządził starosta o godz. 10-iej wieczorem nic o naszym w dniu 26-ego o godz. 12-iej incydencie nie wiedział.

KRONIKA

Komisji, działającej w zastępstwie Rady Mińskiej będzie przekładana władzy nadzorczej do zatwierdzenia.

ŚRODA
28 DZIS
Wiktor
jutro
Kunegundy

Wschód sł. g. 3 m. 44

Zach. sł. o g. 19 m. 47

Spostrzeżenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia — 27-VII 1928 r.

Cisnienie średnie w m.	758
Temperatura średnia	+ 16°C.
Opad za do- bę w mm.	1
Wiatr przeważający	Zachodni
U w a g i:	pół-pochmurno. „Przelotny opad.
Minimum za dobę — 0°C. Maximum na dobę 18°C.	
Tendencja ciśnienia.	barometryczna: wzrost

URZĘDOWA.

— (x) Rozszerzenie terenu m. Molodeczna. Pan Wojewoda Wileński w dniu 27. b. m. wystąpił do Władz Centralnych z wnioskiem o utworzenie z osiedli: Molodeczno, Start i Nowa Buchowszczyzna, Zawian i Helenów (obadwa filwarki) miasta o nazwie Molodeczno, motywując między innymi swój wniosek ściśle związanym z rozwojem tych osiedli obecności stacji kolejowej i możliwościami ruchu tranzytowego.

— (x) Zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej przez pana Wojewodę. W dniu 27. b. m. protokół Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 12 lipca z wyjątkiem uchwały dotyczącej darowizny na rzecz wyznawczych gminy karaimskiej działek zajętych pod cmentarz i kienesę, która to uchwała skierowana została do zatwierdzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Równocześnie zatwierdził p. Wojewoda uchwałę dotyczącą asynowania 100 tysięcy złotych dla Komisji zakupu działki ziemnej dla potrzeb Miejskiej z tem zastrzeżeniem, że zgodnie z obowiązującymi przepisami każda poszczególna uchwała tej

— (x) Prezydent m. Wilna zachorował prawdopodobnie na grype. Informują nas iż prezydent m. Wilna p. Folejewski, który w dniu wczorajszym miał w sprawach służbowych wyjechać do Warszawy, zachorował nagle dość poważnie prawdopodobnie na grype.

Zastępstwo na czas choroby p. Folejewskiego objął wiceprezydent p. inż. Czyż. — (x) Filmy naukowe dla dziatwy szkolnej. Magistrat m. Wilna na posiedzeniu od bytem w dniu wczorajszym postanowił między innymi zakupić w pewnej firmie zagranicznej cały szereg filmów z treści naukowej dla dziatwy szkół powszechnych m. Wilna. Filmy te kosztować będą około 8000 zł.

— (p) Remont kościoła Bernardyńskiego. Onegdaj przystąpiono do robót nad usunięciem ze ścian kościoła Bernardyńskiego szpeczącego je tynku, którym pokryto część podczas jednej z nieudolnych reparacji świątyni jeszcze przed wojną; nadmiar zlego tynku ochlapano jakąś ordynarną buraczną koloru farba.

Obecnie roboty mają przedewszystko na celu przywrócenie świątyni pierwotnego jej wyglądu. Rozpoczęto je od absydy, stonowiczej, z wyjątkiem znajdującej się obok wieży, najpiękniejszej o ile chodzi o wygląd zewnętrzny fragment kościoła Bernardyńskiego.

Została także usunięta brzydka przybudówka drewniana przy wejściu do zakrystii od strony podwórza.

— (p) Gdzie stanie nowa brama? Jak wiadomo oprócz monumentalnej bramy głównej ogrodu Bernardyńskiego, wznoszonej od strony ul. Królewskiej, urządził Magistrat drugą jeszcze bramę żelazną od strony kościoła Bernardyńskiego, którą zastąpił dotychczas, jedynie stojącą i rozpadającą się brządką bramką drewnianą z typu tych, jakie można oglądać w pomniejszych posesjach na przedmieściach.

Nowa brama została odsunięta wgląd parku i stanie aż za domkiem murowanym dozorczy stacji wodociągów miejskich. Zmiana ta zasługuje na całkowite uznanie ponieważ aleja w miejscu dzisiejszej bramy staniać w którym to przesmyku nie zmieściłaby się jakaś solidniejsza brama (chyba że by się zburzyło przybudówkę murewaną wspomnianą kamieniczką); po zatem na tym odcinku alei przylegają do niej z szufladek „filantropja-krzywdą”. A kiedy tego niema, niema, niema!!! Jest tylko prawo twórczości! Historia nie jest podręcznikiem katechizmu! Historia jest drzewem nie nie rozumieć, które rośnie. Ale wy tego nie rozumiecie zupełnie. Jest w was coś słomazarnego, nierałownego, bojaźliwego! Prawdopodobnie dlatego, że cały wiek ujarzmiania mózgu i kontynuowanie spędziliście w trzech zasiekach, pozbawieni stolicy, pograżeni w wielkopostny placu i modlitwach.

A teraz inny bolszewik doradza ex-prezesowi. Tym razem bolszewik przez karierę:

— Uważa mnie pan niewątpliwie za największego cynika naszych czasów. Ale cóż mam robić, kochany kuzynie, gdzież mam żyć? W Polsce? Tak samo mogłby pan kapitanowi jakiegoś transatlantyku poradzić, ażeby zbudował parowiec na Szwajcarię, w Petersburgu spotykałem się przecież z tak zw. rodakami. Umieć marzyć albo kraść, ale tylko małe rzeczy. Lęk przed obłędem, pełnym ryzyka warsztatem Rosji pokrywali nieważnością do kaczek, od których czerpał wida ja, człowiek Zachodu, nie umiałem ich nigdy odróżnić.

Zostawiłem ich w ich świecie z ich wiarą. Ale pana, jako kuzyna mojej żony, nie chciałem zostawić wśród głupich gęsi z romantycznej Szwajcarii. I dla tego radzę panu po przyjacielsku: przesiadaj pan póki czas na transatlantyk.

Na czem polega polskość kultury Leczyckiego. Na tem, że odrzuca te propozycje i odrzuca te apologetyki siły. To ma z tych saloników z abażurami nad lampami naftowymi. Na czem polega jego rosyjskość, która wzięła ze szkoły rosyjskiej, która go chowała, jeśli nie wychowała. Oto, że na wywody i na cynizmy nie odpo-

prawę — Wileńka, z lewej — tereny kościelne i stacji wodociągów, nie jest to więc właściwy teren ogrodowy lecz raczej wzmacnianych dwu instytucji; wreszcie po tym odcinku przebiega droga wozów ciężarowych kierujących się na teren wodociągów który w głównej bodajże jest jedynym wejściem znajdującym się przy tym odcinku alei.

Wspomnieć tu należy że o ile teren wodociągów otoczony jest solidnymi sztachetami żelaznymi, o tyle posesję kościelną okala nędzny płotek, który się ledwie trzyma i za którym wznosi się parę szpetnych kłitek drewnianych, przystanków słychać sylwetkę kościoła Bernardyńskiego. Musi tu być bezwarunkowo ustawione jakieś przyzwroite ogrodzenie, a byłoby również wiele pożądanem ze względów estetycznych usunięcie zarazem i wspomnianych kłitek.

— Ruch autobusowy. Na mocy zarządzenia Dyrekcji Robót Publicznych ustalony został z dn. 1 sierpnia b. r. centralny punkt odjazdu i przyjazdu autobusów zamiejskich. Na ten cel przeznaczono ulicę Orzeszkowej na przystępnym od pompy benzynowej do góry w kierunku ulicy Wileńskiej.

Począwszy zatem od 1-go sierpnia b. r. wszystkie zamiejskie autobusy na liniach Wilno — Mejszagola, Wilno — Niemcewicz, Wilno — Oszmiana, Wilno — Nowo — Wilejka i Wilno — Jerozolinka — Werki przybywać będą i odjeżdżać z wyżej wymienionego punktu centralnego t. j. z ul. Orzeszkowej.

Od właścicieli autobusów kursujących na tych liniach żądano opracowania rozkładu jazdy i przesłania go Dyrekcji Robót Publicznych (referat samochodowy) do zatwierdzenia.

— (p) Odnowienie ławek. Obecnie prze-malowywane są ławki w ogrodach Bernardyńskim i Cieleńskim w którym to celu znaczne ich ilości skonsygnowano w poszczególnych miejscach tych parków. Część ławek została już przemalowana. Dotychczasowy kolor brązowy zastąpiono ciemnozielonym.

— (p) Ochrona trawników. Na terenie ogrodów Bernardyńskiego i Cieleńskiego oraz skweru Łukiskiego Magistrat ustawił ostatnio szereg tablic polecających planty miejskie opiece publiczności, oraz zakazujące deptania trawników. By apele tych tablic były bardziej skuteczne niezbędnym jest ogrodzenie trawników odrutowanymi słupkami, których w większości miejsc brakuje, tam zaś gdzie istnieją są mocno uszkodzone.

— (p) Remont teatru Litewskiego. W związku z przeniesieniem Teatru Litewskiego w ogrozie Bernardyńskim na siedzibę Monopolu Państwowych podczas Targów Północnych przystąpiono do przystosowania tego budynku do powyższego użytku. Wewnątrz zrobiono nową podłogę, nad wejściem urządzono balkon i pozbawiono gmach cały zewnętrzny przemalowany na kolor białobłękitny. Dla ścian frontowej zostaną użyte farby olejne. Prace nad przemalowaniem budynku rozpoczęto w dniu wczorajszym.

— (x) Zwiększenie dotychczasowych poborów pracownikom miejskiej Straży Ogniowej. Wobec ciężkiej pracy, jaką wykonują pracownicy miejskiej Straży Ogniowej Magistrat m. Wilna postanowił ostatnio podwyższyć im dotychczasowe pobory, a mianowicie: szoferom o 90 punktów, starszym rzemieślnikom o 60 pkt. i młodszych rzemieślnikom o 30 pkt. Podkreślić należy, iż w stosunku do plac, pobieranych przez innych pracowników miejskich, strażacy miejscy są najgorzej opłacani, tem więcej, że podczas wykonywania ich ciężkich i odpowiedzialnych obowiązków są często narażeni na duże niebezpieczeństwa.

— (x) Hojny ofiarodawca. Informujemy nas, iż właściciel majątku Wielkie Siefo w pow. Oszmiańskim p. Eugeniusz Iwanow ofiarował ostatnio powiatowej organizacji W. F. i P. W. półtory dziesięciny terenu na urządzenie stadionu sportowego.

— (x) Komisje sanitarne w zakładach rzemieślniczych. W myśl zarządzenia odpowiednich władz specjalna komisja sanitarna w Wilnie dokonała ostatnio lustracji w poszczególnych masarniach znajdujących się na przedmieściach m. Wilna.

Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych sporządzono ogółem 14 protokołów karnych.

UNIwersytecka.

— Wycieczka uniwersytecka. Wczoraj bawiła w Nowogródku wycieczka uniwersytecku regionalnego z Trok na czele z prof. Remerem. Wycieczka po zwiedzeniu Nowogródka udała się nad Świtezę a następnie do Miru i Wilejki.

— (x) Profesor uniwersytetu Helsingforskiego p. Mansikka w Wilnie. W dniu 27. b. m. przybył do Wilna profesor Uniwersytetu Helsingforskiego p. Mansikka, który na jesieni r. b. będzie przeprowadzał naukowe badania ludoznawcze na terenie województwa Wileńskiego. Profesor Mansikka złożył wizytę Panu Wojewodzie Raczkiewiczowi, w czasie której odbył z nim dłuższą konferencję.

SZKOLNA.

— Szkoła filmowa. Rozwijając nadal intensywnie rozpoczętą pracę Związek Artystów Sztuki Kinematograficznej wznowił wpisy do szkoły filmowej w Wilnie aż do dnia 10 sierpnia włącznie. Dotychczasowy przebieg pracy w szkole filmowej rokuje bardzo dodatnie wyniki, zaś program zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. świadczy najlepiej o wielkości i powadze przedsięwzię-

wiada ideowo niczem. „Państwewko” nie przeciwstawia się niczem innemu, prócz sentymentem bolszewizmowi.

A jeśli daje odpowiedź, to tylko jedną, bardzo czerpawą dumną. Oto po rozmowie z bolszewikami:

Dwaj przeciwnicy pozełniali się dżentelmeńskim usmiechem. Nie mieli się już ze sobą widzieć w życiu. Berson zginął w sześć miesięcy później z rąk ułanów majora Dąbrowskiego, podczas ucieczki z Wilna do Minska.

Na zakończenie podniemyśmy jeszcze artystyczne wartości „Państwewki”. Jak pięknie dźwięczy taki frazes o Kijowie:

Ni stąd ni zowąd stanął mu w oczach Kijów z Maja 1917 r. w ryzie ze złotą zieleni, ze złocistymi czapami swoich cerkwi.

Taką jest ślicznie napisana powieść Leczyckiego, człowieka o ideologii z pod abażuru lamp naftowych, człowieka starszowiejskiego, który wierzył, że „ideologia” tak samo jest potrzebna człowiekowi jak dusza, który w duszę czasami nie wierzył, lecz w ideologię—zawsze, człowieka, który chadzał jeszcze w kresowych naszych lasach ścieżką pomiędzy lasami Potockich a lasami Wielikawo Kniazia.



St. M.

nawisł przenosi się na kulturę ogólnoludzką na Szekspira, Puszkina. Pan Bóg i raczej związane z religią są przedmiotem stałych drwin.

I przez to tło i przez tę atmosferę przebiega się dopiero optymizm bolszewicki. Tutaj wchodzimy w brudę, której nie zauważyła opinia europejska, patrząca na Rosję z wysokości predko lecącego aeroplanu. Bolszewik-autor jakgdyby powiedział: oto chciałem wam pokazać małą *bête humaine*, zwierzę ludzkie, pozostawione pastwie swoich instynktów. Zobaczą, że jak tem zwierzątku ludzkemu da się całkowitą wolność i całkowity samorząd, to ono zmieni się na lepsze. Istotnie największe zamieszanie w klasie wnoszą dziewczynki, już dlatego tak złe, że są córkami „popów” czy innych ludzi, stających się

